GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 112.** **23. września 1841.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

»Gazeta wiédeńska« z dnia 17. b. m. zawiéra wykaz 53. uczniów medyczno-chirurgicznéj Akademii Józefińskiéj, którzy w roku szkolnym 1840/41 zostali tamże doktorami medycyny i chirurgii, magistrami sztuki położniczéj i okulistyki. Między tymi z Galicyi czytamy następujących: Jana Brindlinga z Tarnowa, Piotra Pawła Hochmayera z Rohatyna i Ferdynanda Perdischa ze Lwowa.

Wiadomości zagraniczne.

Portugalija.

Statkiem parowym *Braganza* nadeszły wiadomości z Lizbony do dnia 30. sierpnia. Takowe dotyczą się po większéj części tego szczególniejszego domagania się Hiszpanii, by wszystkie składy towarów, których wprowadzanie hiszpańskiemi ustawami jest zakazane, z portugalskich miast pogranicznych oddalono. Hiszpanija odwołuje się w téj mierze do traktatu w Badajoz z roku 1801, którym w związku z Francyją zmusiła Portugaliję nietylko do zamknięcia angielskiemu handlowi swoich portów, ale nawet do oddalenia od granic hiszpańskich wszystkich składów towarów angielskich. Atoli traktat ten unieważniła potém sama Hiszpanija, gdyż takowy sprzeciwiał się widocznie drugiéj uchwale hiszpańskiéj, na mocy któréj domowi Braganza zaręczono nietykalność posiadłości portugalskich, a wkrótce potém zawarł Napoleon tajemny traktat w Fontainebleau, w skutek którego Portugalija na trzy części podzieloną i dom Braganza wszystkich swych zagranicznych posiadłości miał być pozbawionym. Rząd portugalski opiérał się mocno temu traktatowi, według porady lorda Howard de Walden, i wzywał Angliję, ażeby się w to wdała. — Dotychczas jeszcze nie rozstrzygniono, ażali margrabiemu Saldanha szczególne poselstwo w téj mierze do Madrytu poruczyć wypadnie.

Przebywający w Lizbonie ajent dyplomatyczny Cesarza Marokańskiego, Taleb Abodesalem Aberode, przesłał *ultimatum* ministerstwu spraw zagranicznych, z żądaniem niezwłocznéj zapłaty 30 milijonów talarów, które mieni częścią winnego panu jego długu. Ajent oczekuje przybycia z Maroko dwóch okrętów wojennych, mianowicie korwety i brygantyny, które widziano już przy algarwijskich wybrzeżach, i słychać, że za ich przybyciem do Lizbony oświadczy, iż na przyobiecaną zapłatę dłużéj czekać nie będzie.

Hiszpanija.

Madryt dnia 4. września. Według listu z Paryża, umieszczonego w *Correo nacional*, gabinet tuileryjski miał na wezwanie Królowéj Krystyny powziąć uchwałę zalecenia ambasadorowi francuzkiemu w Madrycie, ażeby odtąd w listowaniu między Królową matką a jéj córkami pośredniczył. Wiadomo, że p. Arguelles zaraz po objęciu opieki, przerwał wszelkie listowanie Królowéj Izabelli i jéj siostry z matką.

Sądzą, że pożyczka 60 milijonów już teraz przyjdzie do skutku, gdyż, jak głoszą, główne przeszkody usunięto.

P. Arguelles ma teraz nadzwyczajny udział

w sprawach publicznych, i zastać go można lub w pobliżu Królowéj, lub w ministeryjum spraw zagranicznych, które znajduje się również w pałacu królewskim. Bywa często także na obradach ministrów.

Z powodu nieporozumień ze Stolicą Apostolską, członkowie kapituły darokańskiéj w archidyjecezyi Saragossy, proboszczowie, beneficyjańci, a szczególnie byli zakonnicy, w ogółowéj liczbie 110, podali do rządu datowane pod dniem 25. lipca oświadczenie, w którém powiadają, że w rzeczach świeckich dla Królowéj Izabelli, a w czasie jéj małoletności dla Rejenta, radzi mieć największe posłuszeństwo; atoli w rzeczach duchownych, na mocy jedności katolickiéj, słuchają tylko rozporządzeń, wydanych przez Jego Świątobliwość Papiéża, jako widomą głowę kościoła, i to tylko za ważne poczytując, wszelkie mieszanie się władzy świeckiéj w prerogatywy i prawa kościoła, uważają za godne pogardy przywłaszczenie, jak to po wszystkie czasy bywało. Doczesna władza i władza duchowna Papiéża, każda trzymając się w obrębie praw, przekazanych jéj przez boskiego Założyciela, mogą jedynie uważane być za prawidła świata moralnego, zaręczające narodom pokój, spokojność, sławę i szczęście, a kościołowi niepodległość i nietykalność praw jego. Takie jest ich przekonanie, a dla zaspokojenia swojego i swych prawowiernych sumienia, jako dowód swych ściśle rzymsko-katolickich zasad i wiernéj uległości dla najwyższego Arcypastérza, mniemają, że im należało złożyć to oświadczenie, chociażby przez nie wystawili się na niebezpieczeństwo smutnego losu, być wygnanymi z kraju.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 10. września. Okólnik dworu donosi, że lord Jolcy i hrabia Surrey, swoje dotychczasowe urzędy dworskie złożyli w ręce Jéj Król. Mości i że na ich miejsce posady te otrzymali lord Forester i margrabia Lothian, będąc przypuszczonymi do ucałowania ręki i otrzymawszy od Królowéj złotą laseczkę, znamię ich urzędowania.

Gabinet jest już teraz zupełnie ukonstytuowany, a główne posady administracyjne i urzędy dworskie są osadzone, zgodnie z podaniami w pismach ministeryjalnych. (Jednakże dla uzupełnienia sprostować należy, że Sir Charles Bagot mianowany jest gubernatorem jeneralnym Kanady, a Sir E. Sugden lordem kanclérzem Irlandyi.) Parlament odroczył się dnia 8go, to jest izba wyższa do dnia 20go, izba niższa do dnia 16go b. m. W ostatniéj dnia 8go uchwalono jeszcze rozpisanie wyborów dla członków nowéj administracyi, w liczbie dwudziestu siedmiu. Czy ministeryjum zaraz po powtórném otworzeniu parlamentu i bez poprzedniego dalszego odroczenia, wniesie zamierzone projekta, jakich obecne okoliczności wymagają, na zapytanie to, uczynione dnia 8go przez lorda Palmerstona jednemu z sekretarzy urzędu skarbowego, Sir Jérzemu Clerk, odpowiedział tenże w ten sposób, że sam Sir Robert Peel dnia 16go izbie o tém oznajmi.

Sir Robert Peel ma być w kłopocie co do pomieszczenia margrabiego Londonderry, któremu posady odmówić nie śmié. Jednakże lord Stanley protestuje przeciw nadaniu mu jakiéjbądź posady dyplomatycznéj.

Parlament odroczył się tylko do dnia 16. b. m. Znaczną jest liczba wyborów, mających odbyć się w tym przeciągu czasu, a między innemi dwa takich, które wystąpienie dwóch wspiéraczy przeszłego ministeryjum, mianowicie dra. Warburtona, spowodują. Nie słychać wprawdzie jeszcze, czy który z tych wyborów oporu dozna, co gdy nastąpi, ministrowie są na wszelki przypadek pewni swych dawniejszych komitentów, i gdyby nawet jaka zmiana zaszła, nie zmieni ona bynajmniéj co do istoty wzajemnego stosunku stronnictw.

Nowi ministrowie dnia 6go zrana sprowadzili się do przynależących im hotelów. Lord Lowther, nowy pocztmistrz jeneralny, w charakterze urzędowania swego odwidził po raz piérwszy urząd jeneralnego pocztmistrzostwa. U hrabiego Aberdeen, nowego sekretarza Stanu spraw zagranicznych, były otwarte pokoje w *Downing-street*, na których znajdowali się wszyscy zagraniczni ambasadorowie, posłowie i sprawujący interesa.

—— dnia 11. września. Następczyni tronu już tak dalece przyszła do siebie z ostatniéj słabości, że kilka razy wyjeżdżać mogła.

Zgodę panującą pomiędzy Konserwatystami, gazeta *Times* za wzorową wystawia i dodaje to zapewnienie, że nie ma najmniejszego powodu, iżby ta zgoda teraz przerwać się miała. Sir Robert Peel zabrawszy się z oględnością do osadzenia urzędów opróżnionych zmianą ministrów, nie obraził niczyjéj dumy i wszelkie słuszne oczekiwania zadowolić umiał.

Dziennik *Standard* przepowiada teraźniejszéj większości długą trwałość, gdyż nigdzie nie spostrzega nic takiego, coby przyszłe rozdwojenie zapowiadać mogło. Sprawa ustaw zbożowych nie trwoży go bynajmniéj. A nowa ustawa o ubogich? »Ten »mniema dziennik«, kto się na wygdanie téj ustawy nie zgadza, nie zechce z tego powodu sprawy klas uboższych przez zupełne

uchylenie rzeczonéj ustawy, przywodzić do dawnego nieporządku, podczas gdy przeciwnie trudno ażeby był gdzie taki Konserwatysta, który ustawę tę przynajmniéj częściowo za uchybioną uważając, do jéj modyfikacyi nie podałby ręki pomocnéj. Przed bilem reformy było bardzo trudno ocenić moralną siłę stronnictw, gdyż małe miejsca wyborowe, owe tak zwane *Rottenborougi*, czyniły wtedy wątpliwém wszelkie obliczenie, a przytém ogólny skutek wyborów ludu niepodobnym, przeszkadzając mianowicie wyborcom w rozwinięciu swéj zupełnéj sprężystości. Teraz zaś wielka konserwacyjna większość jest w izbie gmin zupełnie popularną, a zwłaszcza będąc obraną nie tylko bez wpływu dworu, lecz nawet przeciw onemuż, wyraża ona stanowczą wolą ludu 360 głosami, a przeto bez wszelkiego zaprzeczenia stanowi najpotężniejszą i najmocniejszą partyję, jaka była kiedy w angielskiéj izbie niższéj. Nikt z owych 360 członków nie zapędza się tak daleko, jak jego wyborcy, w utrzymaniu zasad konserwacyjnych, w żadnym zaś przypadku daléj się nie posunie, wszyscy trzymają się w jednakowéj mierze, wszyscy przeto mocno stoją, co jest najpewniéjszém znamieniem długiéj trwałości. —

Gazeta *Spectator* taki sąd wydaje o obecnym składzie ministeryjum: »Składa się ono z żywiołów, jakie najlepsze nowemu piérwszemu ministrowi nadarzyć się mogły, to jest z przewodców jego partyi, tak iż doskonalszy wybór był mu w istocie niepodobnym. Z początku miano powód do mniemania, że Sir Robert, wzorem poprzedników swoich, dwa urzędy dla siebie zatrzyma, to jest prezydenturę i urząd kanclérza skarbu; lecz urządzenie teraźniejsze może jest lepszém, luboć wielu przeniosłoby było Peela nad pana Goulburn, a zwłaszcza z tego prostego powodu, że kierujący ogółem powinien także najtrudniejszemi zawiadować posadami. Atoli zapominać nie należy, że suchy przedmiot ministeryjum skarbu, sam wyłącznie zająć może głowę, choćby ona była najlepszą. Nawet dla samych interesów skarbu jest dobrze, gdy piérwszy minister ma wolną myśl od przytłaczającego nawału różnych szczegółów. Zresztą ten podział urzędów zaręcza nam za to, że gdy Sir Rob. Peel zatrzymał sobie zarząd całéj administracyi państwa, chce on dać krajowi to, na czém mu dawno zbywało, to jest prawdziwego piérwszego ministra. Nigdy nie miał Sir Robert tyle władzy, ale też nigdy nie natrafiał na tyle trudności, bo nie chodzi tu już o usiłowania partyi, lecz o dobro lub upadek kraju, śród wielkich i nagłych niebezpieczeństw, śród arcyważnych a tak sprzecznych sobie interesów.« — Dziennik *Examiner* innego jest zdania; mniema on, że do nowego ministeryjum dałoby się zastosować dowcipne lorda Chatam wyrażenie się przy odczytaniu spisu jenerałów w wojnie amerykańskiéj o niepodległość: »Nie mogę sądzić o wrażeniu, jakie imiona te na nieprzyjacielu sprawią, ale mnie one zatrważają. »Teraźniejszy gabinet nie jest niczém więcéj jak nowém wydaniem chwilowéj administracyi Torysów z r. 1834, a jak wtedy była »Oranija« hasłem bojowém Peela, tak teraz będą niém »ustawy zbożowe.« Przytém gani mianowicie przyjęcie do gabinetu księcia Buckinghama, tego »szalonego, nierozsądnego szermierza w walce o ustawy zbożowe«, co naprzód już okazuje, czego Anglija w tym względzie od nowéj administracyi ma się spodziewać. Z Irlandyi, mniema *Examiner*, grozi nowemu rządowi największe niebezpieczeństwo, a zwłaszcza ze strony Oranżystów, tych »Jańczarów partyi Torysów«, których potrzeba będzie albo pognębić, lub dać im panować. Rządowi liberalnemu było piérwsza bardzo trudném; atoli położenie duchem i partyją spowinowaconego ministeryjum, które w podziękę za wyświadczone usługi, dawnych sprzymierzeńców swoich traktowałoby ozięble i unikająco, i aż nadto postępowaniem tém ściągnęłoby na siebie podejrzenie zdrady, położenie to (mówi) będzie zupełnie w najwyższym stopniu nieprzyjemném i trudném.

Morning-Post wyraża w następujący sposób zdanie swoje o stosunku, jaki zajść może między angielskim konserwacyjnym gabinetem a rządem francuzkim: »Niczego sobie mniéj nie życzymy, jak powrotu ścisłéj zgody, która przez lat dziesięć między Angliją a Francyją trwała. Nie żądamy bynajmniéj związku ducha rewolucyjnego z duchem posłuszeństwa i zasad zachowawczych, od których trwałość rządu i spokojność narodów zawisła. Charakter Francuzów jest zresztą co do istoty odmienny od charakteru Anglików, i wcale sobie tego nie życzymy, by charakter angielski zbliżył się do charakteru naszych potężnych sąsiadów. Możemy przytém żyć z sobą jako dobrzy przyjaciele i poważać wzajemnie nasze chwalebne przymioty, nie potrzebując wchodzić przez to w nadto ścisłą poufałość. Anglija i Francyja, jak spodziewamy się, pozostaną w tym obrębie, i wspólnie, każde w swoim sposobie, dążyć będą do wielkiego celu europejskiego, to jest do pokoju i ulepszeń. W tym względzie uważamy za bardzo zbawienną administracyję konserwacyjną, jak dalece rękuje nam tę pewność, że stała polityka, nieprzerywana jątrzącemi urazami, panować będzie.«

Doniesienia z Aten z d. 23go z. m. kreślą

ducha tamtejszego od czasu rezygnacyi ministeryjum Maurokordata za bardzo niebezpieczny. Sądzą, że poseł francuzki p. de Lagrenée chciałby Radykalistów przywieść do steru rządu. Stoją tam na kotwicy trzy francuzkie okręty linijowe wraz z jedną fregatą.

Depesze z Indyj Wschodnich, otrzymane w Lloydzie d. 6. b. m. donoszą, że piękny bryg *Regia* o 200—300 beczek ciężaru, d. 20go czerwca stał się pastwą płomieni przy północno-zachodniém wybrzeżu Cejlonu. Wypłynął on z Kalkuty d. 3go lutego, i był naładowany witryjolem, pszenicą, rumem, siarką, smołą, mazią, salétrą i żywicą. Okręt ten d. 20go napadnięty był od strasznego orkanu, który przeszło dwie godziny się srożył. Po ustaniu burzy spostrzeżono wielki dym na okręcie i przekonano się wkrótce, że ładunek się pali. Ogień tak prędko się rozszérzał, że osada dla ocalenia się zaledwo zdołała dopaść łodzi, a w godzinę spłonął bryg do szczętu. Jedna z łodzi, wiozące czterech Laskarów, zatonęła, reszta osady, złożona z kapitana i szesnastu majtków, dostała się na brzég acz w najsmutniejszym stanie. Okręt i ładunek nie były zabezpieczone.

Francyja.

Paryż dnia 10go września. Gazecie legitymistowskiéj *la France* piszą z Londynu, że gabinet Sir Roberta Peela przesłał instrukcyje panu Bulwer, tymczasowemu sprawującemu interesa Anglii w Paryżu, ażeby, jak to także miał zleconém od lorda Palmerstona, oświadczył p. Guizotowi, że pojawienie się floty francuzkiéj w porcie tunetańskim dla ochrony Beja od przedsięwzięć, zamierzonych przez Portę Otomańską, spowodowałoby wysłanie tamże floty angielskiéj. Władzom angielskim w Malcie dano już w tym względzie rozkazy. Jednakże lord Lyndhurst oświadczył się przed kilkoma przyjaciołmi swoimi z tém stałém przekonaniem, że żadnego aktu polityki excentrycznéj ze strony ministeryjum francuzkiego lękać się nie należy.

Messager donosi, że w Bersers przy zapisywaniu ludności do rozruchów przyszło. Otrzymana tu dnia dzisiejszego depesza telegraficzna zawiadamia wszakże, iż tam zupełnie już porządek przywrócono.

Uchwałą królewską, datowaną z Eu pod dniem 24. sierpnia, rozwiązano gwardyje narodowe w Villanouvelle i Montequieu Volvestre pod Tuluzą, za adres z życzeniami szczęścia, posłany do tuluzkiéj gwardyi narodowéj.

Jedném z pytań, najwięcéj zajmujących francuzko-belgijską komisyję handlową, jest to przedruk książek francuzkich w Belgii. Czyniono już często godne pochwały usiłowania do utłumienia przedruku belgijskiego; atoli układy gabinetu francuzkiego w tym względzie, dotąd do żadnego nie doprowadziły skutku i bardzo lękać się należy, iżby i teraz takowe na niczém nie spełzły.

Minister spraw zagranicznych (jak *Univers* donosi) przesłał przełożonéj Sióstr Miłosierdzia w Smyrnie kwotę 3000 fr., jako datek dla pomniejszenia cierpień mieszkańców tamtejszych, uszkodzonych w ostatnim pożarze.

Uroczystość otwarcia strazbursko-bazylejskiéj kolei żelaznéj, przeznaczono na dzień 19ty b. m. Na obchodzie tym obecni będą: minister robót publicznych i kilku wyższych urzędników,

Niezwyczajne honory, jakie oddawano siedmnastemu pułkowi linijowemu, którego pułkownikiem jest książę Aumale, zaczynają na inne pułki nieprzyjemne wywiérać wrażenie. Z tego powodu, jak słychać, mają równocześnie z festynami w St. Cloud, i innym pułkom być wyprawione uczty publiczne, a to kosztem subskrypcyj, mianowicie po między gwardyją narodową.

Wice-admirał Dupotet wrócił do Francyi z dowództwa stacyi brazylijskiéj.

P. C. Champigny, towarzysz broni Lafayetta i Rochambeau w wojnie amerykańskiéj, umarł w la Couronne (w departamencie Charentu) mając przeszło lat sto.

W Cherbourgu otrzymano wiadomości o fregacie *Belle Poule*, dowodzonéj przez księcia Joinville. Takowa dostawszy się do New-Foundlandyi wpłynęła do zatoki przy rzéce St. Wawrzyńca odnogą Belle Isle, dzielącą wyspę New-Foundlandyi od wybrzeża Labrador. Pilota amerykańskiego na pokład wzięto. Fregata *Belle-Poule* ma zwidzić wybrzeża Kanady, z tamtąd do Halifax, Bostonu i Nowego Jorku popłynąć, a nakoniec przez Lizbonę do Francyi powrócić.

List wikarego apostolskiego z Kochin-Chiny (jak *Univers* powiada) donosi o śmierci okrutnego Minh-Menha. Spodziéwają się, że krwawe prześladowania misyjonarzy katolickich, wykonywane w ostatnim lat dziesiątku w Tong-King i Kochin-Chinie, ustaną ze śmiercią pomienionego władcy.

Moniteur algerien z d. 30. sierpnia zawiéra różne doniesienia z Mostaganemu, podług których plemiona arabskie wchodzą ciągle w układy z nowo mianowanym Bejem o poddanie się pod panowanie francuzkie. Spodziéwają się, że wkrótce całe plemię Medczerów podda się pod władztwo Francyi.

Piszą z Algiéru pod tąż samą datą: »Według doniesień z Bony sądzą tam, że Abd-el-Kader zwrócił się do prowincyi Konstantyny. Ta niegdyś spokojna prowincyja jest teraz w zupełném wzburzeniu. Do piętnastu Spahów, wysłanych na zwiady do Cap de Fer, dnia 16go strzélali krajowcy z broni ręcznéj. To zmusiło ich z utratą trzech ludzi spieszno do Bony powrócić. Dnia 23. i 24. wysłano kilka kolumn z Bony.«

Giełda dnia 11. września. Renty francuzkie szły dzisiaj na giełdzie trochę słabo, gdyż znowu sądzą, że zawarcie nowéj pożyczki może niebawem nastąpi. Tym czasem gdy obieg tych papiérów był nader mały, dla tego też i nie bardzo szły w górę.

Wiadomość z ostatniéj poczty.

Otrzymana w Strazburgu dnia 13go b. m. o godzinie 6téj wieczorem depesza telegraficzna brzmi jak następuje: »Paryż dnia 13go września, godzina 3cia po południu. Minister spraw wewnętrznych do prefekta dólnego Renu. Właśnie strzelono z pistoletu do królewiczów, gdy na czele 17go lekkiego pułku piechoty do Paryża wjeżdżali. Nikogo nie trafiono. Opatrzność strzegła synów Króla. Morderca schwytany.«

Belgija.

Bruxella dnia 10. września. Od niejakiego czasu rozchodząca się wieść o powtórném pana de Theux wstąpieniu do ministeryjum, zaczyna być teraz do prawdy podobną. W takim razie p. de Briey zostałby gubernatorem prowincyi Luxemburga, p. Nothomb objąłby wydział spraw zagranicznych, a p. de Theux spraw wewnętrznych.

Według pism belgijskich, w części niemieckiéj księztwa Luxemburskiego już wszystko przygotowano dla przyłączenia się do wielkiego niemieckiego związku cłowego, które nastąpić ma dnia 1go października. Przybyło tam właśnie kilku inspektorów cłowych, dla urządzenia pogranicznych cłowych urzędów.

Szwajcaryja.

Berna d. 11. września. Na ostatniém posiedzeniu Sejmu dnia 8go września prezydent zamknął rozprawy następującemi wyrazy: »Mości Panowie! Czynności nadzwyczajnego Sejmu z roku 1841 aż do artykułu 25go załatwiono. Prezydyjum życzy WPanom z całego serca, byście szczęśliwie do domu powrócili. Obyście zjechawszy się tu znowu w październiku, zaopatrzeni byli instrukcyjami, któreby sprawę klasztorów argowskich nie w duchu wstecznym, lecz w duchu postępu załatwiły. Sejm odracza się do dnia 25go października 1841.«

Szwecyja i Norwegija.

Sztokolm dnia 7. września. Król Jegomość rozwiązał pod dniem 28. z. m. istnący dotąd komitet, który zajmował się nową cywilną i kryminalną księgą ustaw. Na żądanie Sejmu JKMość mianował nową władzę w tym względzie, w któréj minister sprawiedliwości urząd prezesa, a radca tegoż wydziału Isberg wiceprezesa zajmować będzie.

Z Krystyjanii pod dniem 2. b. m. donoszą, że położono tam kamień węgielny na budowę nowego Uniwersytetu. — Według doniesień podróżnych, w nocy z d. 27. na 28. sierpnia, uczuć się dało w Valders dość znaczne trzęsienie ziemi. Uderzenia były tak mocne, że się sprzęty w pokojach poruszyły. W Ringerige uważano także trzęsienie ziemi. Spostrzeżono je zapewne i po innych miejscach.

Danija.

Kopenhaga dnia 10. września. Król Jegomość mianował hrabię F. D. Reventlow posłem na król. angielskim dworze.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 17. września. —

Dla odwidzenia naszego miłościwego Monarchy, wczoraj przybył do Warszawy Najjaś. Król Pruski Fryderyk Wilhelm IV. O godzinie 3ciéj z południa, N. Cesarz Jmć wyjechał na spotkanie dostojnego gościa do Błonia, i wjechali do Warszawy około godziny 7méj wieczorem. Chociaż jeszcze niezupełnie ściemniło się, już mieszkańcy Warszawy zaczęli oświetlać swe domy; wkrótce zajaśniały wszystkie ulice; na gmachach komisyi rządowéj, na ratuszu, banku, izbie obrachunkowéj, szkołach, mieszkaniu konzula pruskiego i wielu prywatnych domach jaśniała cyfra N. Króla. Całe aleje, drogę do Łazienek, około botanicznego ogrodu, oświécono gęstym rzędem kagańców, a od eremitażu do pałacu łazienkowskiego, stały gęste kolumny lampijonami oświécone. NN. Monarchowie wysiedli w pałacu łazienkowskim, gdzie oczekiwał feldmarszałek książę Warszawski, namiestnik królewski, a mnóstwo osób napełniło taras. Pogoda trwała bez przerwy, a główne ulice napełniły się ludem. Na przyjęcie N. Króla był wysłany jenerał-adjutant Berg; w orszaku królewskim są: jenerał-adjutant Nejman i doktor Grimm. Król Jmć przybył do Kalisza wczoraj po północy o wpół do 2giéj.

Donoszą właśnie, że **budowa kolei żelaznéj z Warszawy do Krakowa**, bardzo powoli postępuje. Dawniéj dom **Steinkellera** całém tém przedsięwzięciem kierował i dla zawiadywania robotami, urzędników z Niemiec sprowadził. Gdy ci wiadomości swych krajowcom udzielili, chciano im zmniejszyć płacę, na co gdy większa część przystać nie chciała, do ojczyzny swéj powrócić musieli. Z rąk domu **Steinkellera** przeszło teraz całe przedsięwzięcie w ręce banku polskiego, który po kilkuletnich robotach nareszcie tego dokazał, że półtoréj mili grobli dla kolei potrzebnéj już usypano. Jeżeli tak daléj pracować będą, teraźniejsze przynajmniéj pokolenie zapewne z kolei téj korzystać nie będzie. (*K. W.* i *G. P.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga d. 2. września.* —

Około pałacu cesarskiego w Kremlu, w Moskwie, który przed cztérma laty zupełnie rozebrano, pracuje teraz dzień w dzień około 300 robotników. Budują go tak, że się nie będzie mógł spalić. Nawet wiązanie dachowe robią z żelaza i tylko parkietowana podłoga jest z drzewa. Ogrzéwanie gmachu całego rozchodzi się z sklepienia za pomocą 250 rur metalowych do wszystkich komnat. Samo pozłacanie kosztuje 300,000 rubli.

NOWINY LWOWSKIE.

Jenijalny nasz malarz **Jabłoński** dał nowy dowód odznaczającéj się biegłości w swéj sztuce. Wymalował on dla archikatedry metropolitalnéj duży obraz do wielkiego ołtarza. Obraz ten ma 18 stóp wysokości, odpowiednią szerokość i przedstawia *Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.* Widzieliśmy go w kościele księży Dominikanów za wielkim ołtarzem na chórze, gdzie go ten artysta malował, gdyż nie miał na ten cel dogodniejszego miejsca, a uzyskał w téj mierze pozwolenie. Myśl w obrazie jest wzniosła i jenijalna. Matka Boska wzbija się w obłokach, przez aniołów niesiona w niebo, które swojemi promieniami ją objaśnia. W obliczu Najśw. Panny widać przeobrażenie; grupy licznych oskrzydlonych aniołków są miłe i zajmujące. Na dole stoją uczniowie i niewiasty około otwartego grobu i odsłaniają całun, na którym się rożane kwiecie oczom ich pokazuje. Pomysł ten jest religijny i poetyczny! Radość i pobożne zdumienie ożywia tę uroczystą grupę. Koloryt całego obrazu jest żywy, i nie wątpimy, że piękny obraz ten sprawi wrażenie, jakie sobie artysta zamierzył. — Towarzystwo akrobatyczne pana **Averino** zdumiéwa ciągle naszę publiczność swemi przedstawieniami w ogrodzie pojezuickim i w teatrze. Jakoż misterne popisy jego na linie są istotnie podziwienia godne. — Stolarz i mieszczanin tutejszy **Jan Teufel** zrobił w celu zostania majstrem prawdziwie sztuczne dzieło w swoim rodzaju. Jestto biuro mahoniowe; robota w niém wyborna, a skład i struktura tego sprzętu zasługuje istotnie na uwagę, ma bowiem prócz mnóstwa widocznych szuflad, także 23 kryjówek, które tak są umieszczone, że się ich domyśleć trudno. — W niedzielę, to jest dnia 26. b. m. odbędzie się festyn poświęcenia nowego gmachu dla Instytutu głucho-niemych. — Temi dniami była na naszym niemieckim teatrze przedstawiona po raz piérwszy opera **Spohra**, pod tytułem *Jessonda.* Jestto jeden z najświetniejszych utworów jenijuszu niemieckiego, i słusznie policzyć go można do rzędu nieśmiertelnych płodów **Mozarta** i **Bethovena**. Zaleta, którą się to dzieło muzyczne z pomiędzy wielu innych tegoż samego kompozytora odznacza, jest w tém, że łatwiéj śpiéwać się daje, gdyż ogół jéj nie zawiéra już tych trudności, jakie **Spohr** w piérwszych swoich utworach zwykle gromadził, a w których od ludzkiego głosu tego się domagał, czego słusznie tylko po instrumentach żądać można. — P. **Felix Lipiński** wrócił do stolicy naszéj z swéj ostatniéj podróży artystycznéj.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 20. września 1841.

Z przypędzonych 124 krów w trzech partyjach, sprzedał rzeźnikom tutejszym: 1) Götzel Kühn z Narajowa, 44 krów, ważących mięsa po $13\frac{1}{4}$ a łoju po 2 kamienie, po 80 zr.; 2) tenże sam, 40 krów, ważących mięsa po $12\frac{3}{4}$ a łoju po $1\frac{3}{4}$ kamienia, po 80 zr.; 3) tenże sam, 40 krów, ważących mięsa po $12\frac{1}{4}$ a łoju po $1\frac{1}{2}$ kamienia, po 70 zr. 30 kr. w. w.

* * *

Od 1. do 31. sierpnia 1841 przywieziono do Lwowa: mąki 17,101 cetnarów 3 ℔, a chleba 3754 cetnarów 70 ℔.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Rita Hiszpanka,* dramat w 4 oddziałach. — (Piérwszy występ Jpani **Aszperger**, artystki teatru warszawskiego.)

Redaktor J. N. **Kamiński**. — Nakładem spadkobierców **Franciszka Krattera**.
(Drukiem **Piotra Pillera** we Lwowie.)